

ZMIEŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIEŃ SWÓJ ŚWIAT.

activated

PLANTATORZY DRZEW

Zmiana—jedno
ziarno po drugim

Bez żalu

Życie warte życia

Wasze małe światło

Pozwólcie
mu świecić!



KILKA SŁÓW OD REDAKCJI KROK PO KROKU

Pewna powszechnie znana historia mówi o człowieku, który spacerując po plaży o zachodzie słońca w oddali dostrzegł małego chłopca, który raz za razem podnosił coś z ziemi i wrzucał do wody.

Kiedy mężczyzna podszedł bliżej, zauważył, że chłopiec podnosił rozgwiazdy, które zostały wyrzucone na brzeg i wrzucał je z powrotem do morza. Mężczyzna zapytał chłopca co robi.

„Wrzucam te rozgwiazdy z powrotem do wody, bo inaczej poumierają tu na plaży.”

„Ale jest ich tysiące na tej plaży, a taka sama sytuacja dzieje się na plażach na całym świecie. Przecież przez to co robisz nic nie zmienisz.”

Chłopiec uśmiechnął się, podniósł następną rozgwiazdę i wrzucając ją z powrotem do morza odpowiedział: „To ma znaczenie dla tej jednej, którą teraz wrzuciłem.”

Ten świat ma tak wiele problemów, które przekraczają nasze pojęcie i łatwo jest poczuć przytłaczające uczucie, że nasz maleńki kamień wrzucony w ocean chaosu nic nie zmieni. Ale

wszystko, co robimy wpływa na życie innych ludzi, których spotykamy na swojej drodze, a także na życie tych, których oni spotykają na ich drodze.

Dobra wiadomość jest taka, że nie jest to tak bardzo skomplikowane jak myślimy. Wszystko sprowadza się do jednej prostej zasady, „prawa miłości,” zasady którą Jezus wyraził jako miłowanie przede wszystkim Boga, oraz traktowanie innych w sposób w jaki sami chcielibyśmy być traktowani.¹

Jeśli mierzymy nasze działania pod kątem naprawiania wszystkich krzywd tego świata, jest to przytłaczające i niewykonalne zadanie. Ale kiedy wprowadzimy nauczanie Jezusa w codzienne sytuacje, decyzja po decyzji, działanie po działaniu, rozmowa po rozmowie, czuły gest po czułym geście, krok po kroku, nagle to nie jest takie trudne.

1. Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 22:37–40; 7:12



ELSA SICHROVSKY

KANAŁ

Niespiesznie weszłam na zajęcia konwersacyjne z języka japońskiego. Ciężko usiadłam na swoim miejscu. Na ostatnim semestrze studiów, zmęczenie i mentalne przeciążenie dawały się we znaki. Wraz ze zbliżającym się końcem studiów, szamotałam się z perspektywą szukania pracy przy jednoczesnym dokończaniu studiów. Ze wszystkich zajęć, te zajęcia były najgorsze. Czułam starc przed trzema godzinami wykręcania języka, aby oddać intonację konwersacji w obcym języku.

Po przebrnięciu przez dialog z koleżanką z ławki, usłyszałam jak dziewczyna siedząca za mną czyta dialog sama. Polly siedziała za mną cały semestr, ale z jakiegoś powodu nigdy nie rozmawialiśmy ze sobą. Spojrzałam przez ramię i zauważyłam, że osoba siedząca obok Polly była nieobecna. Słuchając jak Polly boryka się z długim dialogiem, zadrzałam na myśl o byciu na jej miejscu.

„Jak jedna osoba może sama śpiewać w duecie?” żartobliwie zauważyła nauczycielka. „Polly, znajdź sobie partnera do następnego dialogu.”

Zapytałam szeptem, „Czy chcesz ten dialog przeczytać ze mną?” Oczy Polly rozświeciły się. „Tak, dziękuję!” odpowiedziała szeptem. Przeczytałyśmy kolejny dialog razem, a potem Polly jeszcze raz mi podziękowała.

Przekierowałam swoją uwagę na wyjaśnienia nauczycielki na temat mowy potocznej i moja rozmowa z Polly zsunęła się do mojej podświadomości.


Kiedy dzwonek w końcu zadzwonił i chowałam podręcznik i notatki, Polly przechyliła się i wcisnęła mi małą żółtą karteczkę do ręki. Kiedy wyszłam z klasy, otworzyłam karteczkę i przeczytałam następujące słowa:

„Droga Elso, dziękuję, że przeczytałaś dziś dialog ze mną! Życzę Ci udanego ukończenia studiów! Dasz radę!”

Prawie wcale nie rozmawiałam z tą koleżanką z zajęć, a mimo to, w odpowiedzi na mój drobny gest, ta dziewczyna znalazła chwilę, aby dodać mi otuchy swoją małą wiadomością. Miałam wrażenie, że Bóg chce pokazać mi, że nie jestem sama i że On dba o mnie nawet w drobnych aspektach mojego życia.

Mam nadzieję, że ilekroć będę adresatem dobrego uczynku, znajdując chwilę, aby okazać wdzięczność, tak jak to zrobiła Polly. Mam też nadzieję, że będę rozglądać się za codziennymi okazjami, w których mogą być kanałem dla Bożej miłości względem innych.

ELSA SICHROVSKY JEST PISARKĄ-FREELANCERKĄ. MIESZKA Z RODZINĄ NA TAJWANIE.



PETER AMSTERDAM

ŻYCZLIWOŚĆ I DOBROĆ

Kiedy apostoł Paweł pisał o prowadzeniu pobożnego życia, wymienił tak zwane „uczynki rodzące się z ciała” obejmujące niezgodę, rozłąmy, zazdrość, wzburzenie, oraz zawiść.¹ Następnie kontynuował **Owoce zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim cnotom nie ma Prawa.**² Owocem Ducha jest działanie Ducha Świętego w nas, które sprawia, że wzrastamy w pobożności i w podobieństwie do Chrystusa.

W tej liście odnajdujemy dwa aspekty owoców Ducha Świętego, które są ściśle powiązane—życzliwość i dobroć. Kiedy czytamy, co Pismo Święte mówi na temat tych dwóch przymiotów odkrywamy, że są one opisywane jako cechy Bożej natury.

Pan jest dobry i prawy.³

Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, nie ze

względem na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas.⁴

Ponieważ Bóg jest życzliwy i dobry i okazał Swoją życzliwość i dobroć względem nas poprzez ofiarną śmierć Jezusa, który odpokutował za nasze grzechy, jesteśmy powołani do bycia życzliwymi i dobrymi dla innych.

Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłośni! Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie.⁵

Uprzejmość i dobroć są blisko ze sobą powiązane. Terminy te często używane są zamiennie. Obydwa wyrażają czynne pragnienie pomagania w zaspokajaniu potrzeb innych. Jerry Bridges napisał:

Życzliwość to szczerze pragnienie szczęścia innych; dobroć to działanie wykalkulowane, aby osiągnąć to szczęście. ... Dobroć to życzliwość w działaniu—słowa i uczynki.⁶

Życzliwość i dobroć nie powinny być okazywane tylko tym, których kochamy, lecz wszystkim—nawet tym, których postrzegamy jako przeciwników, czy wrogów, ponieważ czyniąc tak naśladujemy życzliwość Boga. Jezus wyraził to jasno, kiedy powiedział: **Miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożywczejcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych.**⁷

Oczywiście, z natury jesteśmy bardziej skłonni do okazywania życzliwości tym, których znamy i którzy są nam bliscy, ale zgodnie z wezwaniem mamy rozwijać życzliwe i dobre usposobienie, abyśmy byli wrażliwi wobec innych, oraz skłonni do uczynków pokazujących naszą miłość.

Jako wierzący, jesteśmy nowymi stworzeniami w Chrystusie,⁸ przekształconymi przez Ducha Świętego i powołanymi do czynienia dobra, tak jak to czynił Jezus. Jezus był oddany dobru ludzkości i wprowadzał to oddanie w życie poprzez miłość, troskę, oraz działanie w sposób wyrażający życzliwość i dobroć względem innych.

Życzliwość i dobroć często okazywane są na dużą skalę, kiedy pojawia się jakiegos rodzaju sytuacja krytyczna, lub wielka potrzeba, które sprawiają, że ludzie, chrześcijanie i niechrześcijanie, wyciągają pomocną dłoń względem innych. Wielu z nas pomoże w nagłym wypadku, co oczywiście jest życzliwe i dobre, ale biblijne rozumienie tego owocu Ducha wykracza poza to. Jest to przemiana, odejście od naszej naturalnej skłonności do dbania o własne interesy, do bycia samolubnymi i troszczącymi się o własne potrzeby i przyjęcie pobożnego charakteru, będącego pod wpływem Ducha Świętego, mającego na względzie potrzeby innych i gotowego zrobić coś w zakresie tych potrzeb. Jest to przemiana, za sprawą której odczuwamy głębokie pragnienie odzwierciedlania Chrystusa.

Bycie życzliwym i dobrym dla innych ma być codziennością, a nie tylko sporadycznym stawianiem na wysokości zadania i robieniem czegoś niezwykłego, lub heroicznego. Większość naszych okazji do szerzenia życzliwości poprzez czynienie dobra względem innych tkwi w prostych codziennych działaniach.

Pismo Święte uczy, że powinniśmy dbać

nie tylko o własne sprawy, lecz także sprawy innych.⁹ To wymaga walki z naszym wrodzonym egoizmem i celowego działania w sposób, który jest sprzeczny z naszą ludzką naturą. Większość rzeczy, które robimy, aby bardziej upodobnić się do Chrystusa kłóci się z naszą ludzką naturą. Usiłowanie bycia bardziej podobnym do Jezusa wymaga zmiany w naszym sercu, naszym umyśle, oraz naszych działaniach; ale to właśnie w sercu te zmiany muszą być głęboko zakorzenione.

Autorka Kelly Minter napisała:

Uświadomiłam sobie, jak bardzo serce jest kluczowe dla tych wszystkich [cnót]. Po prostu nie da się odesperować serca od czynów, zwłaszcza jeśli chodzi o charakterystykę Jezusa. Jeśli nasze serce jest pełne dumy i arogancji, nie przekazemy miłosierdzia i cierpliwości napotykanym ludziom. Kiedy nasze serce jest skrępowane zazdrością i gniewem, życzliwość i przebaczenie nie odnajdą miejsca w naszym życiu. I odwrotnie, kiedy Bóg zmiękczy nasze serce, nauczy nas pokory i działania z Duchem Świętym, nie będziemy w stanie powstrzymać dopełnienia życzliwości, radości i miłości.¹⁰

Jak wygląda życzliwość i dobroć? Można je odnaleźć w naszej mowie, kiedy słowa, które mówimy do innych są podszyte miłością i troską względem nich, kiedy z uwagą wysłuchujemy innych, poświęcając im całą naszą uwagę, gdy tak naprawdę wolelibyśmy robić coś innego. Rozpoznajemy je w tych, którzy są samoofiarni, którzy dzielą się z tymi, którzy są w potrzebie swoimi zasobami, swoim czasem, albo swoją uwagą. Oznaczają okazywanie szczerego zainteresowania i troski względem innych. Nastawiają drugi policzek, kiedy ktoś nas skrzywdzi. Pomagają nam powstrzymać język, kiedy ktoś powiedział nam coś obraźliwego, lub krzywdzącego. Nie szukają zemsty, lecz przebaczą. Zarówno życzliwość jak i dobroć pochodzą z serc, które są pełne miłości, współczucia i miłosierdzia.

Życzliwi ludzie nie plotkują. Nie zawodzą zaufania. Okazują cierpliwość. Nie są egocentryczni. Nie są porywcy, ani wybuchowi. Nie mówią nieustannie o sobie i nie kierują uwagi na siebie. Nie są małostkowi.¹¹

Jako ci, którzy chcą naśladować Chrystusa, powinniśmy poświęcić swoje życie w imię innych. To oznacza poświęcanie czasu innym, naszym



współmażonkom, dzieciom, oraz bliskim, aby czuli się kochani i zadbani. Może to być coś tak prostego jak pozmywanie naczyń, wyniesienie śmieci, albo pobawienie się z dziećmi, aby nasza druga połowa mogła odpocząć. To oznacza także bycie dobrym dla ludzi spoza kręgu naszej rodziny, czy znajomych; okazywanie życzliwości poprzez pomaganie potrzebującym, nawet jeśli jest to poświęcenie; powiedzenie drugiemu człowiekowi miłego słowa, nawet jeśli sami mamy gorszą chwilę; istnieją niezliczone sposoby na okazywanie życzliwości innym.

Życzliwość to wypowiediane czule słowa i czynione troskliwe uczynki. To posiadanie współczującego serca i wprowadzenie tego współczucia i miłości w czyny. Każdy z nas na przestrzeni swojego życia ma okazje do bycia dobrym dla innych. Mając na celu działanie z miłością, sprawienie, aby życie kogoś innego stało się przyjemniejsze, możemy przekazać dobre słowo, wyciągnąć pomocną dłoń, dokonać uczynku—być może nawet takiego, który nie zostanie zauważony. Owszem, czasem będzie nas to kosztować czas i wysiłek, a czasami nawet koszt finansowy, ale warto się poświęcić, ponieważ odzwierciedla to miłość Jezusa do innych i podoba się to Panu.

Jezus zarysował nam to jak wysoko Bóg ceni okazywanie życzliwości i dobroci w następującym fragmencie mówiącym o sędzie ostatecznym:

Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście

Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”. Wówczas zapytają sprawiedliwi: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodziliśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?” A Król im odpowie: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.¹²

PETER AMSTERDAM I JEGO ŻONA,
MARIA FONTAINE, SĄ DYREKTORAMI
THE INTERNATIONAL FAMILY -
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY.

-
1. Patrz List do Galatów 5:19–21
 2. List do Galatów 5:22–23
 3. Księga Psalmów 25:8
 4. List do Tytusa 3:4–5
 5. List do Efezjan 4:32
 6. Jerry Bridges, Ćwiczenie się w pobożności (tytuł oryginalny: *The Practice of Godliness*) (Colorado Springs: Navpress, 2010), 215
 7. Ewangelia wg św. Łukasza 6:35
 8. Patrz 2 List do Koryntian 5:17
 9. List do Filipian 2:4
 10. Kelly Minter, *The Fitting Room* (Colorado Springs: David C. Cook, 2011), 139
 11. *Ibid.*, 137
 12. Ewangelia wg św. Mateusza 25:34–40

ŻYCZLIWOŚĆ

Życzliwość, to język, który mogą usłyszeć głusi i zobaczyć niewidomi.—*Mark Twain (1835–1910)*

Nie możesz okazywać dobroci zbyt wcześnie, ponieważ nigdy nie wiesz, jak szybko będzie za późno.—*Ralph Waldo Emerson (1803–1882)*

Strzeż dobroci jak źrenicy oka. Naucz się dawać bez wahania, tracić bez żalu i zdobywać bez chciwości.—*George Sand (1804–1876)*

Ciepły uśmiech jest uniwersalnym językiem dobroci.—*William Arthur Ward (1921–1994)*

Stała życzliwość może wiele zdziałać. Gdy słońce topi lód, dobroć wyparowuje nieporozumienia, nieufność i wrogość.—*Albert Schweitzer (1875–1965)*

Dokonajcie losowego aktu życzliwości, nie oczekując nagrody, wiedząc, że pewnego dnia ktoś może zrobić to samo dla was.—*Diana, księżna Walii (1961–1997)*

Miłość i dobroć nigdy się nie marnują. Zawsze mają znaczenie. Błogosławią tego, który je przyjmuje, i ciebie, dawcę.—*Barbara de Angelis (ur. 1951)*

Pamiętaj, nie ma małego dobrego uczynku. Każdy czynek powoduje efekt domina.—*Scott Adams (ur. 1957)*

Ten kto jest życzliwy jest pełen współczucia i delikatny w obchodzeniu się z innymi. Liczy się z uczuciami innych i jest uprzejmy. Jest pomocny z natury. Życzliwość wybacza słabości i wady innych. Życzliwość obejmuje wszystkich - sędziwych i młodych, zwierzęta, tych o niskiej pozycji społecznej, a także tych o wysokiej pozycji społecznej.—*Ezra Taft Benson (1899–1994)*

Gdziekolwiek jest człowiek, istnieje okazja do życzliwości.—*Seneka Młodszy (ok. 1 p.n.e. – 65 n.e.)*

Dobroć jest ważniejsza niż mądrość, a uznanie tej prawdy to pierwszy krok do mądrości.—*Theodore Isaac Rubin (1923–2019)*

Pojedynczy akt dobroci wyrzuca korzenie we wszystkich kierunkach, a korzenie wyrastają i tworzą nowe drzewa.—*Amelia Earhart (1897–1937)*

Ktoś, kto wie, jak oddać życzliwość, której doświadczył, musi być przyjacielem ponad wszelką cenę.—*Sofokles (ok. 496 p.n.e. – ok. 406 p.n.e.)*



PLANTATORZY DRZEW

CURTIS PETER VAN GORDER

Przez kilka lat, należałem do grupy teatralnej, która często odgrywała inspirującą alegoryczną opowieść zatytułowaną „Człowiek, który sadził drzewa” (tytuł angielski: *The Man Who Planted Trees*). Jest to historia Elzéarda Bouffiera, staroego pasterza, który odbudował duży region Południowej Francji sadząc jedno drzewo po drugim w czasie, kiedy doglądał swoje owce. Ta historia została uwieczniona w nagrodzonej przez Akademię Filmową animacji, w produkcji BBC, a także w uznany przedstawieniu lalkowym. Stała się też inspiracją dla niezliczonych ludzi do rozpoczęcia akcji sadzenia drzew od czasu jej pierwszego opublikowania w 1953 roku przez Jeana Giono.

Ludzi takich jak Jadav Payeng, który sadzi drzewa w swoim zakątku Assam w Indiach od 30 lat. Z powodu braku drzew, dorzecze rzeki Brahmaputra wylewa co roku i powoduje znaczne szkody dla pól, domostw, oraz źródeł utrzymania. Jadav postanowił przekształcić

tę jałową wyspę poprzez sadzenie drzew. Teraz ten obszar to dżungla powierzchniowo większa od Central Parku w Nowym Jorku.

Te drzewa przyniosły duże korzyści dla tamtego regionu. Powróciło rolnictwo, ustały powodzie na tamtym obszarze, a dzikie zwierzęta, takie jak nosorożce, słonie i tygrysy zamieszkały w lesie Payenga. Ma on też wizję co do przyszłości—chce, aby nauka o ochronie środowiska stała się częścią program nauczania w każdej szkole, oraz aby każdy uczeń zasadził drzewo i dbał o nie.

Nie znaczy to, że jest mu łatwo. Na przestrzeni lat, musiał odierać ataki chciwych kłusowników, skorumpowanych polityków, oraz drwali, ale twierdzi, „Nie wiem dokładnie, co z tego mam, ale czuję się szczęśliwy, kiedy sadzę drzewa. Będę to robił do czasu, kiedy umrę.”

Inną reformatorką świata była Wangari Maathai z Kenii, zdobywczyni Pokojowej Nagrody Nobla za wkład w odbudowę

środowiska i rozwój społeczności.

Kiedy Wangari była nastolatką, uczęszczała do szkoły misyjnej, w której była aktywną członkinią Legionu Maryi, stowarzyszenia, które zajmowało się lokalnymi projektami rolniczymi. Motto tego stowarzyszenia brzmiało „Służyć Bogu służąc bliźnim.” Mając dwadzieścia lat, uzyskała stypendium na studia na Uniwersytecie Pittsburskim w Stanach Zjednoczonych, gdzie poznała aktywistów próbujących uwolnić miasto od zanieczyszczenia powietrza. Zauważyła, że ich wysiłki miały istotny wpływ. Dorastałem w mieście Pittsburgh w tamtych czasach i mogę zaświadczyć, że jakość powietrza wyraźnie zmieniła się.

Po powrocie do Kenii, Wangari usilnie próbowała poprawić warunki życia kobiet. Założyła Ruch Zielonego Pasa (ang. Green Belt Movement), aby pomóc kobietom być niezależnym poprzez sadzenie młodych drzew z rodzimych nasion. Piękno jej projektu polega na prostocie. W swojej książce zatytułowanej „Nieugięta” (ang. *Unbowed*) mówi, „Jak powiedziałam leśnikom i kobietom, nie potrzebujesz dyplomu, aby zasadzić drzewo.”

Jej Ruch Zielonego Pasa rozkwitł poprzez międzynarodową współpracę z takimi organizacjami jak Norweskie Towarzystwo Leśne (ang. Norwegian Forestry Society) i na przestrzeni lat przedstawiciele z ponad 15 krajów złożyli wizyty, aby zobaczyć i nauczyć się, jak wprowadzać podobne projekty w swoich krajach, by walczyć z pustosynnieniem, wylesianiem, suszą, oraz głodem.

Obecnie miliony drzew zostało wyhodowanych za sprawą tych działań i wiele innych inicjatyw wypłynęło z tej jednej, jak na przykład zainicjowana przez ONZ Kampania Miliard Drzew (ang. Billion Tree Campaign).

Wangari Maathai odeszła w 2011 w wieku 71 lat, ale jej głos jest dziś wciąż z nami. W swojej książce z 2010 roku zatytułowanej *Replenishing the Earth*, która brzmi niczym jej pożegnalna mowa, autorka pobudza nas do działania, „Wszyscy musimy ciężko pracować, aby zmienić

nasze sąsiedztwa, regiony, oraz kraje i ogólnie cały świat. To oznacza, że musimy współpracować ze sobą i stać się lepszymi agentami zmiany.”

Ale w jaki sposób ponowne zalesianie ma związek z Tobą, albo ze mną? Oczywiście, więszość z nas rzadko sadi drzewa, ale chodzi o coś więcej. Chodzi o to, aby każdy robił, co do niego należy, by czynić świat lepszym miejscem. Pierwszym krokiem może być odkrycie, czym są nasze „drzewa”, a potem pielęgnowanie ich, kiedy rosną.

Jezus mógłby to ująć w następujący sposób: „Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który wychodzi, aby zasadzić drzewa na jałowej ziemi i pielęgnuje je do czasu, kiedy stają się potężnym lasem, który użyźnia ziemię, aby przynosiła bogactwo owoców.”

Więc, jeśli czasem jesteś zniechęcony tym, jaki jest świat, nie poddawaj się! Czasami zniechęca nas ogrom zadania i myślimy, *Kimże ja jestem? Cóż mogę zrobić? Wygląda no to, że jedna osoba niczego nie może zmienić na lepsze, więc po co się starać?*

Ale ludzie tacy jak Jadav Payeng, Wangari Maathai, czy fikcyjna postać Elzéarda Bouffiera pokazują, że jeden człowiek *może* zmienić świat! Owszem, nie zmienimy *całego* świata, ale możemy zmienić naszą część świata, zaczynając od naszego własnego serca, naszego własnego umysłu i naszego własnego życia.

Na początku, może się to wydawać małym zielonym pędem. Co to ma wspólnego z lasem, który jest potrzebny? Więc jest to początek cudu nowego życia, które będzie pięknie rosnać, rozkwitać i stawać się silnym, zupełnie nowym „drzewem”, zupełnie nowym życiem, a może którego dnia zupełnie nowym światem!

CURTIS PETER VAN GORDER JEST SCENARZYSTĄ I ARTYSTĄ MIMICZNYM, KTÓRY PRZEZ 47 LAT ZAJMOWAŁ SIĘ MISYJNYMI PROJEKTAMI W 10 RÓŻNYCH KRAJACH. WRAZ Z ŻONĄ MIESZKA OBECNIE W NIEMCZECH.

BEZ ZALU

RUTH MCKEAGUE



Pewnego poniedziałkowego poranka, po około godzinie dnia pracy, sprawdziłam swoją skrzynkę pocztową. „Smutne” brzmiał tytuł prywatnej wiadomości. Zaciekawiona, otworzyłam ją. Słowo „smutne” nie było w stanie opisać treści wiadomości. Dowiedziałam się, że nasz przyjaciel Roy zmarł nagle poprzedniego dnia. W niedzielne popołudnie wybrał się ze swoją żoną na przejażdżkę rowerową podczas, której został ofiarą wypadku drogowego, którego sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia bez udzielenia pomocy. Od przeczytanych słów zakręciło mi się w głowie. Do końca dnia byłam oszołomiona.

Tamtego wieczoru, wraz z moim mężem Davidem wspólnie odpoczywaliśmy po kolacji. „Myślę, że Roy niczego nie żałował,” powiedziałam. Nasze rozmyślenia przeplatały długie chwile ciszy. „Żył pełnią życia, miał cel i pasję.” Przez wiele lat uczęszczaliśmy do tego samego kościoła co Roy z rodziną, zanim przeprowadzili się do małego miasteczka. Na przestrzeni ostatnich lat widzieliśmy go tylko sporadycznie, ale zawsze bez większych problemów ponownie nawiązywaliśmy kontakt i odnajdowaliśmy wspólny język.

Kościół do którego uczęszczał Roy mieści trzystu wiernych, ale w czwartek, późnym popołudniem, tysiąc osób zgromadziło się, aby uczcić życie Roya. David i ja usiedliśmy na zewnątrz wraz z setkami innych osób. Oglądaliśmy nabożeństwo pogrzebowe na ekranie. Jego synowie, dwaj nastolatkwie i

1. 2 List do Tymoteusza 4:6-7



Koniec końców, niech nie będzie wymówek, wyjaśnień, żalu.—*Steve Maraboli (ur. 1975)*

Nigdy nie żałuj. Jeśli dzieje się dobrze, to wspaniale. Jeśli jest źle, to znaczy, że jest to nowe doświadczenie.—*Eleanor Hibbert (1906–1993)*

Nigdy nie żałuj niczego, co zrobiłeś ze szczerym uczuciem; nic nie ginie, co rodzi się z serca.—*Basil Rathbone (1892–1967)*

Czy ten świat był dla ciebie tak łaskawy, że powinieneś opuścić go z żalem? Przed nami są lepsze rzeczy niż te, które zostawiamy.—*C.S. Lewis (1898–1963)*

jeden dwudziestolatek, mówili o kochającym, zabawnym, oddanym ojcu, kiedy czytali swoje listy pożegnalne do niego. Jego najbliższy przyjaciel mówił o człowieku, który nie miał żadnych powierzchownych relacji. „Jeśli rozmawiałeś z Royem przez pięć minut, myślałeś o nim jak o swoim najlepszym przyjacielu,” oświadczył i duża liczba zgromadzonych osób potwierdziła jego słowa.

Wyświetlane na ekranie kondolencje z jego miejsca pracy, od pastorów z innych kościołów, oraz od przyjaciół z jego wspólnoty malowały jednolity obraz człowieka pracowitego, zabawnego i autentycznego—człowieka, którego charakter odzwierciedlał równowagę pomiędzy pokorą i siłą, prostotą i mądrością, prawdą i miłością. Z zaskakującą zdolnością rozumienia innych i dawanie siebie innym, był mentorem dla wielu osób i liderem dla wielu grup. Inspirował innych swoją wizją. Nie ważne czy chodziło o inicjatywę budowy kościoła, determinację do utrzymania drużyny hokejowej jego syna, czy też projekt zebrania funduszy na obóz dla dzieci, Roy prowadził innych ufając, że wszystko jest możliwe.

Wdowa po Royu pozostawała niestrudzenie uprzejma w czasie setek kontaktów z żałobnikami przed i po nabożeństwie. „Roy był bardzo ważny dla mojego męża, kiedy był bez pracy i podejmował decyzje na temat swojej przyszłościwi,” przekazałam jej niepewnie. „Był tak bardzo wspierający—w tak trudnym czasie—w sposób, który miał ogromne znaczenie.”

Na programie nabożeństwa wydrukowane były słowa z 2 Listu do Tymoteusza 4:6–7: „Albowiem krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg

ukończyłem, wiary ustrzegłem.”¹ W swoim kazaniu, pastor wskazywał podobieństwa między biegiem do mety apostoła Pawła i Roya. „Roy żył bez żalu,” oznajmił, odzwierciedlając myśli, które bez wątpienia miała większość z nas na przestrzeni dni tuż przed pogrzebem. Myślę, że wszyscy poczuliśmy potrzebę zrobienia kroku naprzód—w pewien sposób wypełnienia pustki po Royu. Podniesienia się, przyłożenie się do biegu w zawodach, życia pełniej, z większym celem.

Kiedy tamtego niedzielnego popołudnia, Roy wraz z żoną jeździli na rowerach, przejechali obok domu, który o mało co nie kupili, kiedy przeprowadzili się do nowego miasteczka. Jadąc przed nim, odwróciła głowę i zapytała, „Czy myślisz, że powinniśmy byli wybrać jednak ten dom?”

Kilka minut później, usłyszeli zderzenie, zobaczy jak jej mąż zostaje wyrzucony w powietrze, a samochód w pośpiechu oddala się. Podbiegnie do niego i natychmiast zrozumie, że odszedł. Ale w tamtej chwili, cieszyli się słońcem i pięknym dniem. „Nie myślę tak, kocham nasz dom,” odparł. Po czym dodał, jak się niebawem okaże, swoje ostatnie słowa. „Niczego nie żałuję.”

RUTH McKEAGUE JEST EMERYTOWANĄ NAUCZYCIELKĄ. MIESZKA W OTTAWIE W KANADZIE.



MARIE ALVERO

WASZE MAŁE ŚWIATŁO

Któregoś piątkowego wieczoru kilka tygodni temu, wraz z mężem postanowiliśmy rozłożyć fotele wypoczynkowe na naszym podjeździe i poinformowaliśmy sąsiadów, że będziemy tam z napojami i przekąskami. Przecesałam lodówkę i znalazłam chipsy i sałkę, marchewki i hummus, małe kawałeczki sera, oraz resztkę M&Msów.

Po chwili, przed naszym domem zgromadził się mały tłum. Rozmawialiśmy przez kolejne kilka godzin. Mówiliśmy o tym, co dzieje się na świecie, o wychowywaniu dzieci, o małżeństwie, o rodzinnych wartościach, o wierze—a także o lżejszych sprawach. Było dużo śmiechu, poczucia wspólnoty, oraz wiele okazji do wywyższania Jezusa. On wplata się w każdy temat i jest istotny dla niemal każdej rozmowy.

W kolejny weekend zrobiliśmy to samo. Zebrała się kolejna wspaniała grupa. Toczyliśmy głębokie i tworzące więzi konwersacje. Jedna z rodzin z tamtej grupy zaczęła uczęszczać z nami co tydzień do kościoła. Wspaniale jest patrzeć jak rozwija się ich wiara i relacja z Bogiem!

Nie jest to jakaś wielka nowina, ale w ten sposób można też zmieniać świat. Jestem przekonana o dwóch sprawach:

Jezusa można wywyższać w niemal każdej rozmowie, czy też interakcji

Największy wpływ wywieramy poprzez drobne interakcje z tymi, którzy są tuż obok nas

Jezus zachęca chrześcijan do bycia światłem świata. Mówi: **Tak niech świeci wasze światło**

przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.¹

Kiedyś myślałam, że tylko bardzo znaczące czyny pozwalają “chwalić Ojca”, ale już tak nie myślę. Uważam, że drobne uczynki i interakcje dokonywane w naszym codziennym życiu to doskonały sposób na to, aby pozwolić naszemu światłu świecić, oraz aby pokazywać innym drogę do Jezusa.

W ostatnich latach, moje podejście zmieniło się z myślenia, że *Być może któregoś dnia znowu zajmę się pracą misyjną* na myślenie, że pole mojej działalności misyjnej jest tuż za moimi drzwiami. Chodzi o ludzi, którzy znają Jezusa i ludzi, którzy Go nie znają. Chodzi o ludzi, którzy kochają Jezusa i ludzi, którzy są na Niego źli.

Chodzi o wykorzystywanie moich darów, aby pozyskiwać ludzi do wspólnoty. Moim darem jest gościnność. Potrafię i lubię otwierać swój dom dla innych. Nie chodzi tu o eleganckie przyjęcia, ani zawsze doskonały dom. Chodzi o zapraszanie ludzi do mojej szalonej rodziny i tworzenie chwili, aby dzielić się swoimi radościami i trudnościami. To też czynię.

Wasze dary mogą być zupełnie inne. Korzystajcie z pola do działalności wokół siebie i obserwujcie, co czyni Bóg.

MARIE ALVERO BYŁA MISJONARKĄ W AFRYCE I MEKSYKU. TERAZ, WRAZ Z MĘŻEM I DZIEĆMI PROWADZI SZCZĘŚLIWE ŻYCIE W ŚRODKOWYM TEKSASIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

1. Ewangelia wg św. Mateusza 5:16

DZIELENIE SIĘ WIARĄ

Wielu z nas uważa, że powinniśmy dzielić się wiarą, ale czasami nie wiemy jak zacząć. Oto kilka wskazówek w zakresie tego tematu, które zebrałem z Biblii.

Zadawaj istotne pytania

Zadawanie określonych pytań pomaga ukierunkować przebieg rozmowy. Jezus często rozpoczynał Swoje nauczanie poprzez zadawanie retorycznego pytania.

Mówił do nich, „Ktoś z was ...?” — *Ewangelia wg św. Łukasza 11:5*

Słuchaj odpowiedzi

Słuchanie pomaga ludziom otworzyć się i dzielić się na temat ich życia i bieżących problemów, z którymi borykają się.

Każdy człowiek winien być chętny do słuchania. — *List św. Jakuba 1:19*

Odnajdź elementy porozumienia

Apostoł Paweł wykorzystał tego rodzaju podejście w czasie swojej słynnej przemowy na Areopagu, kiedy to przytoczył greckich poetów, z którymi zaznajomieni byli jego odbiorcy.

Jak też powiedzieli niektórzy z waszych poetów: „Jesteśmy bowiem z Jego rodu.” — *Dzieje Apostolskie 17:28*

Korzystaj ze zdolności adaptacyjnych

Poznanie ludzi, z którymi nawiązujemy kontakty pomoże nam lepiej ich zrozumieć, oraz przybliżyć im naukę i życie Jezusa.

Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych. — *1 List do Koryntian 9:22*

Opowiedz historię, aby zobrazować swoją kwestię

Jezus był ekspertem w wykorzystywaniu przypowieści i historii, aby pozyskiwać uwagę Swoich odbiorców i przekazywać im Swoje nauki. Są takie chwile w rozmowie, kiedy stwierdzenie „To przypomina mi historię, którą kiedyś słyszałem ...” może prowadzić do głębszej dyskusji i świadectwa.

Uczył ich wiele w przypowieściach. — *Ewangelia wg św. Marka 4:2*

Wykorzystuj bieżące wydarzenia

W Nowym Testamencie, Jezus odnosił się do lokalnych wydarzeń, kiedy odpowiadał na pytania ludzi, co pozwalało Mu przedstawiać Bóży punkt widzenia na różne sytuacje.¹

Dziel się swoim osobistym świadectwem

Dzielenie się tym w jaki sposób odnalazłeś Jezusa, albo w jaki sposób Bóg zadziałał w twoim życiu sprawia, że wiara chrześcijańska jest praktycznym, żywym, realnym doświadczeniem. Apostoł Paweł często w ramach swojego świadectwa dzielił się swoją historią nawrócenia.²

Okazuj owoce Ducha Świętego

Nie każdy zrozumie, czy też zaakceptuje to, w co wierzysz. Ale jeśli twoi słuchacze zobaczą owoce Ducha żywe w twoim życiu i w twoich interakcjach z innymi, będzie bardziej prawdopodobne, że z czasem przemyślą to, co masz do powiedzenia.

Gdybym mówił językami ludzi ..., a miłości bym nie miał, stałbym się jak ... cymbał brzmiający. — *1 List do Koryntian 13:1*

Wspomagaj podejmowanie decyzji

Każdy powinien mieć okazję, aby poznać Jezusa jako swojego osobistego Przyjaciela i Zbawiciela. Są ludzie którzy przyjmują Jezusa przy pierwszym spotkaniu, ale zdarza się, że potrzeba lat, zanim ktoś będzie gotowy. Decyzja należy do drugiego człowieka, ale my możemy wykonać naszą część zdania poprzez mówienie innym o jedynej Drodze, Prawdzie i Życiu.

LI LIAN PRACUJE JAKO ADMINISTRATOR BIURA I SYSTEMÓW DLA ORGANIZACJI HUMANITARNEJ W AFRYCE. POSIADA CERTYFIKAT COMPTIA.

1. Patrz Ewangelia wg Św. Łukasza 13:4

2. Patrz Dzieje Apostolskie 26:1–23



CHANDRA REES

MIŁOŚĆ WYMAGA CZASU

Wraz z mężem wracaliśmy do domu po długim weekendzie z naszą rodziną. Nasze córki spokojnie spały na tylnym siedzeniu, a ja rozmyślałam nad minionymi latami, które spędziliśmy wspólnie jako mąż i żona—lata, które wydawały się być niczym zamazana plama, ze względu na zabiegane życie, które jest nieodłącznym towarzyszem zonglowania pomiędzy obowiązkami rodzinnymi, a licznymi obowiązkami żywymi i zawodowymi. Jestem wdzięczna, że pomimo wielu wyzwań, którym stawiliśmy czoła, nasze małżeństwo pozostało silne, oraz że wciąż dobrze się rozumiemy.

Kiedy mój mąż i ja poznawaliśmy się, miałam rozkoszny, nieco naiwny pogląd na małżeństwo. Zakładałam, że jeśli było nam pisane być razem, nasz związek małżeński będzie po prostu przebiegać płynnie. Lekceważyłam myśl, że trzeba będzie pracować nad budowaniem naszej relacji; przecież planowanie terminów, aby spotkać się i pobyć razem to coś, co robiliśmy, kiedy chodziliśmy na randki. Kiedy tylko się pobierzemy, będziemy widzieć się cały czas, więc zakładałam, że to wystarczy, aby załagodzić wszelkie problemy. Spontaniczność była dla mnie ważna i naprawdę chciałam, aby nasz związek małżeński swobodnie rozkwitał we własnym zakresie.

Ale szybko uświadomiłam sobie, że tak jak wszystkim, co najbardziej liczy się w życiu, nawet

nasze małżeństwo wymagało czasu, aby o nie zadbać i je wypielęgnować. Dotrzymanie terminów zadań, pojawianie się na umówionych spotkaniach, oraz bycie dokładną w pracy zawsze było dla mnie ważne, ale przełożenie tych samych kwestii na moje życie małżeńskie było takie trudne. Uświadomiłam sobie, że poświęcenie czasu na budowanie mojego związku małżeńskiego to niezbędny element utrzymania relacji z moim mężem. Musiałam też pogodzić się z tym, iż nie stanie się to samo.

Owszem, w małżeństwie są chwile romantyczne—czułe momenty i wyjątkowe okazje wyrażające miłość i szacunek, które małżonkowie odczuwają względem siebie—ale często małżeństwu trzeba też poświęcić większą uwagę, wysiłek, oraz czas—nawet jeśli wiąże się to z tym, że trzeba pozostawić spontaniczność w cieniu.

Prawda jest taka, że jeśli znajdujemy czas dla siebie—czas, aby porozmawiać o sobie, czas, aby odpocząć we własnym towarzystwie, czas, aby wyrazić swoją miłość, czas, aby odłożyć na bok zamęt dnia codziennego i wspólnie spędzić chwilę w milczeniu—dajemy sobie szansę na wzrastanie w naszej relacji.

CHANDRA REES JEST FREELANCERKĄ,
AUTORKĄ KSIĄŻEK DLA NAJMŁODSZYCH
CZYTELNIKÓW I MAMĄ PIĄTKI DZIECI.



CHRIS MIZRANY

ROZPRZESTRZENIAJMY MIŁOŚĆ

Biblia zawiera wiele rad na temat tego jakiego rodzaju ludźmi powinniśmy otaczać się. Na przykład, „Kto z mądrym przestaje - nabywa mądrości, towarzysz głupców poniesie szkodę,¹ albo „Nie łudźcie się! Wskutek złych rozmów psują się dobre obyczaje.”²

Zazwyczaj myśląc o znaczeniu tego rodzaju biblijnych rad, myślałem sobie „Nie zadawaj się ze złym towarzystwem, które może popchnąć cię w stronę narkotyków, kradzieży, krzywdzenia innych, itd.” I oczywiście, powinniśmy trzymać się z dala od ludzi uwikłanych w tego rodzaju zachowania. Ale po przemyśleniu, zacząłem dostrzegać głębsze, „codzienne” znaczenie tego rodzaju ostrzeżeń.

Niedawno, przeczytałem bardzo interesujący artykuł na temat nastrojów. Badanie przeprowadzone przez naukowców z Uniwersytetu Warwick wykazało, że tak jak przeziębieniem, możemy „zarażać się” dobrym i złym nastrojem od ludzi w naszym otoczeniu. „Wyniki sugerują, że nastroje mogą rozprzestrzeniać się od osoby do osoby poprzez proces zwany zarażaniem społecznym,” poinformował Rob Eyre, naukowiec prowadzący to badanie. Oprócz dobrego i złego nastroju, rozprzestrzeniać mogą się objawy depresji takie jak bezradność, oraz utrata zainteresowania. Jak można było się spodziewać, przyjaciele i rodzina

wywierają największy wpływ.

Każdego dnia, wybory, których dokonujemy, oraz towarzystwo, w którym przebywamy przyczyniają się do tego kim będziemy. Bóg ma wspaniałe, pełne miłości plany, oraz wyjątkowe przeznaczenie względem nas do spełnienia. Więc nie chłońmy, ani nie rozprzestrzeniajmy negatywnych nastrojów, nawyków i humorów. Odnajdujmy radość w dobrym towarzystwie i przy każdej okazji rozprzestrzeniajmy Jego miłość na innych!

CHRIS MIZRANY JEST PROJEKTANTEM STRON INTERNETOWYCH, FOTOGRAFEM I MISJONARZEM FUNDACJI HELPING HAND W KAPSZTADZIE W POŁUDNIOWEJ AFRYCE.

Jeśli chciałbyś doświadczyć miłości, radości, pocieszenia, oraz pokoju Jezusa, przyjmij Go jako swojego Zbawiciela i zaprosz Go do swojego życia słowami następującej modlitwy:

Drogi Jezu, dziękuję że za mnie umarłeś, abym mógł żyć wiecznie. Proszę wybac mi wszelkie zło jakie kiedykolwiek uczyniłem. Przyjdź do mojego serca, daj mi Twój dar wiecznego życia i pomóż mi poznać Twoją miłość i pokój.

1. Księga Przysłów 13:20

2. 1 List do Koryntian 15:33

POZDROWIENIA OD JEZUSA

ŹRÓDŁO RADOŚCI

Kiedy przyjmiesz Mnie do swojego serca i poznasz Mnie, zaczniesz odczuwać przemożne szczęście. Apostoł Piotr nazwał to „radością niewymowną i pełną chwały.”¹

Kiedy umarłem na krzyżu, zapłaciłem za grzechy tego świata—w tym także za każdy zły uczynek, jaki kiedykolwiek popełniłeś. I dlatego że to zrobiłem, każdy kto we Mnie wierzy i Mnie przyjmie, będzie żyć wiecznie—w tym także i ty. Kiedy przyjmiesz, co to oznacza, kiedy uświadomisz sobie, że wszystko jest przebaczone, że kocham cię bezwarunkowo, że będę przy tobie na dobre i na złe, że nigdy nie zrezygnuję z ciebie i że bez względu na to, jaki kierunek to życie obierze, możesz z radością wyczekiwać na wieczne szczęście w prawdziwie doskonałym świecie—to jest coś, czym powinieneś się cieszyć i ekscytować!

Możesz odnaleźć radość wiedząc, że dręczące problemy i wady tego świata wkrótce przeminą i wszystko będzie doskonałe. Uświadomisz to sobie poprzez koncentrowanie się na Mnie, na Mojej mocy i Moich obietnicach.

A jeśli kiedyś w przeszłości doświadczyłeś tego rodzaju radości, lecz w jakiś sposób ją zatraciłeś, możesz ją odzyskać w ten sam sposób. Po prostu myśl o Mnie, o tym wszystkim, co dla ciebie zrobiłem i o tym wszystkim, co ci obiecałem. Powiedziałem Swoim pierwszym uczniom, „To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna,² i ta sama radość może być twoja.



1. 1 List św. Piotra 1:8

2. Ewangelia wg św. Jana 15:11